

Napięcie na linii Izrael-Liban

29 stycznia 2015

Tydzień temu w czwartek libański Hezbollah przeprowadził udany atak na izraelski konwój niszcząc, według libańskich źródeł, dziewięć izraelskich pojazdów, zabijając dwóch żołnierzy i raniąc kolejnych siedmiu. Była to odpowiedź organizacji na ostatni atak na ich bojowników na Wzgórzach Golan. W izraelskiej akcji odwetowej zginął hiszpański żołnierz ONZ. Wcześniej różne źródła podawały liczbę nawet piętnastu zabitych Izraelczyków.

Konwój pojazdów został zaatakowany pociskami przeciwpancernymi w strefie Shebaa Farms, okupowanej przez reżim syjonistyczny części Wzgórz Golan. W oświadczeniu Hezbollahu czytamy, że akcja ta spowodowała straty w szeregach wroga. Atak przeprowadziła grupa nazwana „bohaterskimi męczennikami Al-Kunajtira”.

Al-Kunajtira jest dystryktem na Wzgórzach Golan. Nazwa grupy wskazuje na to, że atak był odpowiedzią Hezbollahu za izraelski atak z 18 stycznia, w którym zginęło sześciu bojowników organizacji oraz irański generał. Izrael od lat prowadzi politykę fizycznej likwidacji swoich przeciwników, a zamachów na nich dokonuje różnymi środkami, często jest to ostrzał z powietrza.

Początkowo w mediach pojawiły się także informacje o pojmanych żołnierzach izraelskich, jednak nie zostały one potwierdzone, a strona izraelska zaprzecza tym doniesieniom. W odpowiedzi na atak izraelskie wojsko (IDF) rozpoczęło ostrzał artyleryjski terytorium Libanu. Według różnych źródeł wystrzelono 25-30 pocisków artyleryjskich. Pociski moździerzowe wystrzelone z Libanu dosięgły izraelskich pozycji wojskowych na Wzgórzach Golan.

Wskutek wzajemnego ostrzału libańsko-izraelskiego zginął służący w misji stabilizacyjnej ONZ w Libanie (UNIFIL) hiszpański żołnierz, 36-letni Javier Soria Toledo. Hiszpański minister spraw wewnętrznych otrzymał telefon od ambasadora Izraela z kondolencjami i przeprosinami za śmierć żołnierza. Hiszpańskie ministerstwo obrony podało informację, że zginął on w wymianie ognia nie precyzując kto wystrzelił śmiertelne pociski, jednak El Pais, powołując się na źródła wojskowe twierdzi, że zginął w wyniku izraelskiego ostrzału.

Mieszkańcy kontrolowanej przez Izrael części Wzgórz Golan zostali ostrzeżeni, aby pozostali w domach. Zamknięto znajdujące się w pobliżu granicy z Syrią i Libanem lotniska w Hajfie i Rosz Pina. Ewakuowano także libańskie szkoły w pobliżu granicy.

Libański premier, Tammam Salam, powiedział, że podtrzymuje swoje poparcie dla rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, która zakończyła wojnę pomiędzy Izraelem i Hezbollahem w 2006 roku. Tymczasem izraelski premier, Benjamin Netanjahu, ostrzegł tych, którzy zdecydują się atakować izraelskie wojsko „powtórką z Gazy”. Netanjahu powiedział: „Radzę wszystkim tym, którzy rzucają nam wyzwanie na północy, aby spojrzeli na to, co stało się w Strefie Gazy”. Podczas ostatniej masakry w Gazie, izraelskie wojsko zabiło około 2200 osób, w zdecydowanej większości cywilów. Sprawa ta będzie przedmiotem dochodzenia Międzynarodowego Trybunału Karnego pod kątem ewentualnych zbrodni wojennych popełnionych przez Izrael.

Izraelskie media piszą o możliwości lądowej inwazji Izraela na Liban. W Libanie atak na izraelskich żołnierzy przyjęto ze zrozumieniem. Także palestyński Hamas w swoim oświadczeniu powiedział, że Hezbollah ma pełne prawo odpowiedzieć na zbrodnie reżimu izraelskiego, w tym zabójstwa swoich działaczy. Państwowy terror Izraela potępiły również władze Iranu. Organizacje z krajów sąsiadujących z Izraelem zgodnie uważają, że atak taki jest normalną praktyką działania ruchu oporu przeciwko zbrodniom okupanta. Po ataku na konwój premier

Netanjahu spotkał się dowódcami IDF, aby omówić sytuację. Po spotkaniu oświadczono, że Izrael gotowy jest do działania na wszystkich frontach i odpowie „z siłą i determinacją”.

W odpowiedzi na atak ostrzelane zostało nie tylko terytorium Libanu, ale także okolice portu lotniczego w Damaszku. Izraelskie lotnictwo kilkakrotnie już przeprowadzało ataki na terenie Syrii, czym wspomagało międzynarodowych terrorystów walczących z syryjską armią i dążących do obalenia władzy prezydenta Bashara Al-Assada. Libańskie władze zarzucają Izraelowi ciągłe podtrzymywanie napięcia przy granicach, co skutkuje zagrożeniem dla pokoju i stabilizacji w regionie.

Premier Salam wezwał społeczność międzynarodową do wpłynięcia na władze Izraela w celu pozbawienia go wrogich intencji. Libańczyków poprosił o zjednoczenie i solidarność w obliczu wroga, po którym można spodziewać się wszystkiego.

Na podstawie: naharnet.com, presstv.ir

Źródło: [Autonom](#)